

## KRYSTYNA WIESZCZEK DE OLIVEIRA

(University of Southampton)

### O wczesnych relacjach Orwella z Polską

#### Wprowadzenie

Badacze autora *Roku 1984* często pomijają jego relacje z Polską. Pewien wkład wniosła tutaj wielotomowa edycja dzieł wszystkich Orwella, *The Complete Works of George Orwell*, w której redaktor sporo uwagi poświęca postaciom i wydarzeniom mniej znanym w życiorysie autora, w tym również wątkom polskim. Polskie badania nad Orwellem skupiają się nader często na *Roku 1984*. Analizuje się tutaj takie aspekty powieści jak język, ideologia czy przedstawiona wizja świata<sup>2</sup>, choć na przykład artykuł Andrzeja Stoffa oferuje także komentarz o jej pierwszym oficjalnym wydaniu oraz przyczynek do drugoobiegowej recepcji Orwella<sup>3</sup>. Innym badanym zagadnieniem

---

<sup>1</sup> G. Orwell, seria: *The Complete Works of George Orwell* (dalej: *CWGO*), red. P.H. Davison.

<sup>2</sup> Np. *Nowo-mowa. Materiały z sesji naukowej poświęconej problemom współczesnego języka polskiego odbytej na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniach 16 i 17 stycznia 1981*, red. J. Rokoszowa, W. Twardzik, Londyn 1985, s. 27–41; J. Tambor, *Wpływ języka na postrzeganie rzeczywistości w „1984” George’a Orwella*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 245–258; A. Cichoń, *Two Blueprints of Society*, „*Anglica Wratislaviensia*” 1990, nr XVIII, s. 35–49 lub P. Czaplirski, *Wątpliwe rozstanie z utopią*, „*Teksty Drugie*” 1996, nr 40, s. 92–105.

<sup>3</sup> A. Stoff, *Huxley i Orwell jako konkurenci w ostrzeganiu przed niebezpieczeństwami ideologii*, w: *Kultura – Język – Edukacja: Dialogi współczesności z tradycją*, red. B. Gromadzka i in., Poznań 2008, s. 67–96. Por. również artykuł Stoffa w niniejszym tomie.

są polskie przekłady *Roku 1984*<sup>4</sup>. Czasami badacze skupiają się też na wielokrotnie poruszanej przez autora kwestii wojny domowej w Hiszpanii<sup>5</sup>. Orwell pojawia się także w kontekście opracowań dotyczących odrębnych problemów, jak na przykład cenzura PRL, wydawnictwa podziemne czy dorobek emigracji<sup>6</sup>. A wczesną próbę omówienia zagadnienia recepcji Orwella na gruncie polskim podjął w 1987 roku artykuł Jadwigi Piątkowskiej *On the Paradoxes of the Reception of Orwell's Works in Poland* opublikowany w roku 1990<sup>7</sup>. Bogaty jest też zasób polskiej publicystyki o Orwelle: podziemnej i emigracyjnej, niekiedy autorstwa intelektualistów znających jeszcze pisarza osobiście<sup>8</sup>, a także pokomunistycznej. W takiej formie na tropach obecności Orwella w Polsce skupił się na przykład Paweł Kłoczowski<sup>9</sup>. Niemniej jednak są to opracowania rozproszone i fragmentaryczne. Nadal brak jest całościowego opracowania pod kątem wielorakich związków z Polską jednego z najgłośniejszych autorów XX wieku, który ponadto był mocno zaangażowany w sprawy polskie: jego relacji z Polakami, poglądów na polskie problemy oraz wielopłaszczyznowej polskiej recepcji jego twórczości. Niniejszy artykuł jest ku temu przyczynkiem.

---

<sup>4</sup> Np. U. Dąbska-Prokop, *Stylistyka i przekłady: Conrad, Orwell, Beckett*, Kielce 2007; K. Sidorowicz, *Porównanie i ocena dwóch wersji tłumaczenia powieści George'a Orwella pt. „Rok 1984”*, w: *Tłumaczenie – rzemiosło i sztuka*, red. J. Snopek, Warszawa 1996, s. 143–154.

<sup>5</sup> Np. A. Kędzierska, *Orwell i John Cornford: angielscy kombatanci o wojnie domowej w Hiszpanii 1936–1939*, w: *Człowiek wobec rewolucji i terroru*, red. E. Łoch, Lublin 2005, s. 157–165.

<sup>6</sup> Np. B. Dorosz, *Literatura i krytyka literacka w drugim obiegu (1977–1989). Rekonesans bibliograficzny w zakresie druków zwartych*, w: *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki i A. Brodzka, Warszawa 1992, s. 335–355 czy opracowania dotyczące np. działalności „Kultury”, takie jak M. Ptasieńska-Wójcik, *Z dziejów Biblioteki Kultury: 1946–1966*, Warszawa 2006, a szczególnie opracowania korespondencji Jerzego Giedroycia.

<sup>7</sup> J. Piątkowska, *On the Paradoxes of the Reception of Orwell's Works in Poland*, „Lubelskie Materiały Neofilologiczne” 1990, nr 15, s. 119–128.

<sup>8</sup> Jak np. Wiktor Weintraub, Konstanty Jeleński, Bolesław Wierzbiański, Tadeusz Nowakowski i in.

<sup>9</sup> P. Kłoczowski, *Tropy obecności*, rozm. przepr. W. Duda, „Przegląd Polityczny” 2000, nr 43, s. 126–129.

## Orwell – przyjaciel, Orwell – wróg

W Związku Radzieckim Orwell nie od początku był postrzegany jako *persona non grata*. W maju 1937 roku redaktor miesięcznika „Internacjonalna literatura” zwrócił się do Orwella z prośbą o egzemplarz jego książki *Droga na molo w Wigan* – w której autor opisuje trudną sytuację górników oraz problemy ruchu socjalistycznego w Wielkiej Brytanii – w celu zaprezentowania jej czytelnikom w ZSRR. Z właściwą sobie prostolinijnością Orwell odpisał, że owszem, ale chciałby poinformować redaktora, iż w Hiszpanii walczył w milicji POUM<sup>10</sup>, która została potępiona przez Stalina, zaznaczając: „nie chciałbym wam się przedstawiać pod fałszywymi pozorami”<sup>11</sup>. Po odpowiedniej konsultacji z NKWD odpowiedziano autorowi, że pismo nie może mieć nic wspólnego z członkami POUM, która jest „częścią frankistowskiej «piątej kolumny»”<sup>12</sup>. Zapewne to ta właśnie korespondencja przypieczętowała los Orwella w Związku Radzieckim – z przyjaciela ludu pracującego wartego publikacji przeistoczył się we wroga systemu, z którym nie można utrzymywać stosunków<sup>13</sup>. Bez odpowiedzi pozostaje natomiast pytanie, jaki dokładnie rodowód miała cenzura Orwella w Polsce: czy ktoś w Polsce Ludowej podjął taką decyzję odrębnie, czy została ona mechanicznie przejęta z ZSRR.

## Angielski publicysta przychylny polskiej sprawie

Jako publicysta Orwell starał się myśleć niezależnie i mówić głośno o swoich przekonaniach, nie zważając, jaki będzie ich odbiór.

---

<sup>10</sup> POUM – Partia Robotnicza Zjednoczenia Marksistowskiego (hiszp. Partido Obreiro de Unificación Marxista), partia dysydenckich komunistów przedstawiana jako trockistowska i zwalczana przez Stalina i Komunistyczną Partię Hiszpanii (PCE).

<sup>11</sup> A. Blyum, *George Orwell in the Soviet Union: A Documentary Chronicle on the Centenary of his Birth*, „The Library” 2003, nr 4, s. 404 (tłum. własne; jeśli nie podano inaczej, wszystkie teksty w języku angielskim w tłumaczeniu autorki).

<sup>12</sup> Tamże, s. 404–405.

<sup>13</sup> Uwagę zwraca sama nazwa teczki zawierającej dokumentację kontaktów pisma z Orwellem: „List Orwella George’a do Dinamowa Sergieja w języku angielskim z kopią listu redakcji pisma «Internacjonalna literatura» w Wydziale Zagranicznym NKWD o przynależności George’a Orwella do trockistowskiej organizacji oraz zakończenia z nim relacji. 2–28 lipca 1937 roku 5 s.”. Za: A. Blyum, *George Orwell in the Soviet Union*, s. 403–144.

O wiele wcześniej niż większość brytyjskich lewicowych intelektualistów stwierdził, że polityce Stalina nie należy ufać i krytykował m.in. służalczą postawę brytyjskich polityków i inteligencji wobec ZSRR, w czasie, gdy taka krytyka była w Wielkiej Brytanii niemile widziana, a wręcz cenzurowana. Już ta część jego twórczości poruszała zatem troski bliskie Polakom. Ponadto był publicystą o szerokich zainteresowaniach i w znacznym stopniu interesował się również losami Polski, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swej korespondencji i publikacjach i o czym świadczy też spora ilość materiałów o Polsce w zbiorach autora, znajdujących się dzisiaj w British Library. Jednym ze źródeł informacji o Polsce byli dla niego także sami emigranci. Utrzymywał kontakt przede wszystkim z Teresą Jeleńską, matką Konstantego, tłumaczką *Folwarku zwierzęcego*, od czego zaczęła się ich znajomość w roku 1945. Znał też innych polskich Londyńczyków, takich jak na przykład Stefania Zahorska i Adam Pragier<sup>14</sup>, a będąc korespondentem wojennym pisma „Observer”, poznał w Paryżu Józefa Czapskiego. Z innymi przedstawicielami polskiej emigracji miał kontakt listowny.

Orwell sprawami Polski nie tylko się interesował, ale także okazywał jej przychylny stosunek, co nie zdarzało się wówczas często innym angielskim lewicowym publicystom. Jedną z wczesnych publikacji, która może to zobrazować, jest jego recenzja w „New Statesman and Nation” książki książkowej Virgillii Sapiehy, żony Pawła Sapiehy, pt. *Polish Profile* z 1940 roku<sup>15</sup>. Pisząc tuż po upadku Francji, Orwell zauważa, że „mówiło się, że szybkość, z jaką Polska upadła, to dowód na jej wewnętrzne zepsucie. Ale właściwie polska armia walczyła równie długo jak francuska, mimo znacznie większej przewagi wroga”<sup>16</sup>. Autor próbuje analizować książkę z orwellowską rzeczowością, ale kończy recenzję w tonie całkiem nieorwellowskim – a niemal romantyczno-mickiewiczowskim – słowami: „ten naród trzydziestu

---

<sup>14</sup> Audycja Radia Wolna Europa: T. Nowakowski i in., *Na progu roku orwellowskiego*, 1.01.1984, Polskie Radio – Radia Wolności: <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/325265,Program-specjalny> (dostęp 20.03.2014).

<sup>15</sup> G. Orwell, *Review of „Polish Profile” by Princess Paul Sapieba*, w: *A Patriot After All: 1940–1941*, red. P. H. Davison, w: *CWGO*, t. XII, Londyn 2000, s. 216–217 [oryg. publ.: „New Statesman and Nation”, 13.07.1940].

<sup>16</sup> Tamże, s. 217.

milionów dusz, ze swoją długą tradycją walki przeciwko Cesarzowi i Carowi, zasługuje na niepodległość (...)"<sup>17</sup>.

Choć wydanie „New Statesman and Nation” z recenzją Orwella wyszło już po tym, jak część polskiej armii została ewakuowana z Francji do Wielkiej Brytanii, można przypuszczać, że niewielu Polaków w tamtym czasie miało świadomość, iż niejaki pan Eric Arthur Blair, piszący pod pseudonimem George Orwell, bronił tam prawa ich państwa do niepodległości. Na pewno znacznie więcej osób znało natomiast jego inną publikację dotyczącą Polski w „Tribune”, jednym z czołowych brytyjskich pism lewicowych, kolumnę *Jak mi się podoba* o Powstaniu Warszawskim<sup>18</sup>, ogłoszoną dokładnie w piątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej – patrząc z polskiej perspektywy – 1 września 1944 roku. Orwell kwestionuje w niej m.in. niedostateczną pomoc Aliantów, jak i brak wsparcia ze strony znajdującej się w pobliżu Armii Czerwonej. Choć sam nie był sympatykiem polskiego rządu na uchodźstwie, kontestował odrzucanie go na rzecz PKWN, zarzucając znacznej części brytyjskiej lewicy obranie takiej postawy jedynie dlatego, że tak nakazywał w tej chwili Stalin. Jednym z polskich pism emigracyjnych, które zareagowało na artykuł Orwella wkrótce po jego ukazaniu się, był „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”. Londyńskie „Wiadomości” były już w tym czasie zamknięte z powodu cofnięcia przydziału papieru – czyli w praktyce cenzury – gdyż pismo Mieczysława Grydzewskiego, wbrew wytycznym brytyjskiego rządu, nie przestawało krytykować polityki stalinowskiej wobec Polski<sup>19</sup>. Być może dlatego, obawiając się podzielenia losu „Wiadomości”, „Dziennik” odpowiedział na artykuł Orwella w sposób stonowany, ograniczając się do obszernych cytatów poprzedzonych jedynie krótkim wstępem<sup>20</sup>. Do artykułu w polskich wydawnictwach emigracyjnych i podziemnych miano zaś powracać

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> G. Orwell, *As I Please*, w: *The Collected Essays, Journalism and Letters* (dalej: *CEJL*), red. P.H. Davison i in., t. III, Londyn 1968, s. 224–228 [oryg. publ.: „Tribune”, 1.09.1944].

<sup>19</sup> M. Grydzewski, „Wiadomości” – od wojny, „Wiadomości”, 2/9/16.09.1979, nr 35/36/37, s. 2.

<sup>20</sup> *Przeciw bezmyślności*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 4.09.1944, s. 4.

wielokrotnie w okresie późniejszym<sup>21</sup>. Kolumna Orwella, śledzącego rozwój Powstania z dużą troską<sup>22</sup>, odbiła się szerokim echem nie tylko wśród społeczności polskiej, ale i brytyjskiej, m.in. wywołując w „Tribune” kilkutygodniową polemikę, w którą włączył się nawet Arthur Koestler, a także wystawiając jego autora na groźbę procesu o zniesławienie i pozbawiając go możliwości dalszej współpracy z pismem „New Statesman and Nation”<sup>23</sup>.

Podczas gdy brak należytej reakcji na uprowadzenie przez Sowieców i moskiewski proces szesnastu przywódców Polskiego Podziemia wiosną 1945 roku kładzie się głębokim cieniem na sumieniu wielu zachodnich polityków i dziennikarzy, Orwella nie należy zaliczać do ich grona. Po pokazowym procesie Polaków publicysta napisał list do redaktora „Tribune”, w którym protestował przeciwko sposobowi, w jaki ta sprawa została tam opisana, i wykazywał, że zarzuty przedstawiane polskim politykom są nonsensem, rugając przy tym „podwójne standardy moralności” brytyjskiej lewicy: surowe wobec zbrodni hitlerowskich, a pobłażliwe wobec stalinowskich<sup>24</sup>. Jednakże,

<sup>21</sup> Zob. np. reakcja tamże; przekład w podziemnym wydaniu zbioru szkiców: *Powstanie i krytycy*, w: *I ślepy by spostrzegł*, przeł. H. Lewis Allways [Bartłomiej Zborski], Warszawa 1981, s. 45–52; emigracyjny przekład Sławomira Mrożka: *Orwell nadal aktualny. Jak mi się podoba o Powstaniu Warszawskim*, „Kultura” 1983, nr 313, s. 48–51; w emigracyjnym wydaniu zbioru szkiców: *Jak mi się podoba (1 IX 1947[sic])*, w: *Eseje*, przeł. A. Husarska, Londyn 1985, s. 223–226 oraz podziemny przedruk: *Jak mi się podoba*, „Antyk” 1988, nr 6, s. 51–53 i w końcu pierwsze wydanie oficjalne: *Powstanie Warszawskie i jego krytycy*, przeł. B. Zborski, „Konfrontacje”, 1988, nr 7/8, s. 18 oraz w zbiorze szkiców: *Powstanie Warszawskie i jego krytycy*, w: *I ślepy by dostrzegł*, przeł. B. Zborski, Kraków 1990, s. 145–150.

<sup>22</sup> Np. T. Jeleńska, *Wspomnienie o Orwelle*, „Wiadomości”, 4.05.1968, s. 3 oraz T. Nowakowski i in., *Na progu roku orwellowskiego*.

<sup>23</sup> Polemika – zob. G. Orwell, *I Have Tried to Tell the Truth: 1943–1944*, w: *CWGO*, t. XVI, Londyn 2001, s. 362–376. Kingsley Martin, redaktor „New Statesman and Nation”, wnioskował, że to jego pismo Orwell miał na myśli, pisząc w artykule o służalczym „lizaniu butów sowieckiego reżimu”, i prawdopodobne, że do tego Orwell odnosił się w liście do Dwighta Macdonalda z 15.10.1946: „New Statesman» nie tknie mnie nawet kijem, właściwie mój ostatni kontakt z nimi to ich próba szantażu, abym odwołał coś, co napisałem w «Tribune» pod groźbą procesu o zniesławienie” (list i przypisy nr 3 w: G. Orwell, *Smothered under Journalism: 1946*, w: *CWGO*, t. XVIII, Londyn 2001, s. 450–451).

<sup>24</sup> G. Orwell, *Unpublished Letter to the Editor of Tribune*, 26(?)06.1945, w: *CEJL*, t. III, s. 389–391.

mimo bliskich związków Orwella z pismem, z powodów politycznych listu nie wydrukowano – na marginesie przygotowanego już do druku tekstu Orwell zapisał: „Wycofano, bo w następnym tygodniu «Tribune» zmieniła nastawienie”<sup>25</sup>.

Po wojnie Orwell nie przestał nawiązywać w swych publikacjach do faktu pomijania przez brytyjską prasę dyskusji o zbrodniczej polityce Stalina, w tym również wobec Polski<sup>26</sup>. Społeczeństwo angielskie karmione podczas wojny prosowiecką propagandą i cenzurą tuż po jej zakończeniu było na ogół jeszcze mało świadome zmian politycznych zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej i Orwell, podejmując wielokrotnie temat polskich uchodźców w Wielkiej Brytanii, których osiedlanie się na Wyspach wzbudzało czasami niechęć, próbował edukować swoich czytelników o trudnym położeniu Polski i Polaków oraz ryzyku, z jakim mógł wiązać się powrót do ojczyzny polskich żołnierzy z Zachodu<sup>27</sup>.

### Przyjaciel Polski i Polaków

Orwell dawał wyraz swej życzliwości Polakom i polskim sprawom na różne sposoby, czasem w formie bardziej bezpośredniej niż same publikacje czy zrzekanie się honorariów autorskich za przekłady. W specjalnym programie Radia Wolna Europa poświęconym „rokuwi orwellowskiemu” Tadeusz Nowakowski twierdził na przykład, że Orwell „(...) na wiadomość o wybuchu Powstania Warszawskiego i o minimalnej pomocy lotniczej wziął wtedy koc i położył się wieczorem u wejścia do siedziby premiera Downing Street 10 (...), aby w ten sposób zaalarmować opinię publiczną brakiem dostatecznej pomocy dla powstańczej Warszawy”<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 389.

<sup>26</sup> Zob. np. *The Prevention of Literature*, w: *I Belong to the Left: 1945*, w: *CWGO*, t. XVII, Londyn 1998, s. 274 [oryg. publ.: „Polemic”, styczeń 1946 roku].

<sup>27</sup> Zob. np. G. Orwell, *In Front of Your Nose*, w: *CEJL*, t. IV, s. 122–125 [oryg. publ.: „Tribune”, 22.03.1946]; *As I Please*, tamże, s. 237–240 [oryg. publ.: „Tribune”, 15.11.1946]; *As I Please*, tamże, s. 272–275 [oryg. publ.: „Tribune”, 24.01.1947] czy *As I Please*, tamże, s. 283–287 [oryg. publ.: „Tribune”, 14.02.1947].

<sup>28</sup> T. Nowakowski i in., *Na progu roku orwellowskiego*.

Inną inicjatywą Orwella wspierającą polską emigrację było na przykład poszukiwanie brytyjskiego wydawcy dla *Wspomnień staro-bielskich* Józefa Czapskiego. Choć zabiegi okazały się bezskuteczne, gdyż Wielka Brytania miała unikać poruszania w mediach tematu zbrodni katyńskiej przez następne dziesięciolecia, to korespondencja pomiędzy Czapskim, Orwellem i Koestlerem pokazuje, jak bardzo tym ostatnim zależało na udostępnieniu wspomnień Czapskiego angielskiej opinii publicznej<sup>29</sup>. Istnieją też przesłanki, aby sądzić, iż sam Orwell miał zamiar zająć się sprawą Katynia szerzej w formie książkowej<sup>30</sup>. Ciekawostką jest, że Czapski jak się zdaje wywarł na Orwelle duży wrażenie<sup>31</sup> i prawdopodobnie pod jego wpływem pisarz postanowił zmienić szczegół fabuły *Folwarku zwierzęcego*, oddanego już wtedy do druku. Fragment: „wszystkie zwierzęta łącznie z Napoleonem padły na brzuchy, przyciskając pyski do ziemi” podczas „Bitwy pod Wiatrakami” zastąpił wersją: „wszystkie zwierzęta z wyjątkiem Napoleona padły na brzuchy, przyciskając pyski do ziemi”. Orwell tłumaczył wydawcy, że „ta zmiana oddałaby sprawiedliwość J. S. (Józefowi Stalinowi), bo podczas niemieckiego natarcia pozostał on w Moskwie”<sup>32</sup>.

Odrębnym przejawem polskich sympatii Orwella, wychodzącym poza sferę publikacji, było zaangażowanie w losy polskich uchodźców wojennych, którym czasem próbował nawet doraźnie pomagać<sup>33</sup>. Szczególnie zainteresował się przypadkiem byłego żołnierza

<sup>29</sup> Zob. list Józefa Czapskiego do Orwella, 11.12.1945, The Orwell Archive; list Orwella *To Arthur Koestler*, 5 [sic] March 1946, list *Arthur Koestler to Orwell*, c. 6 [sic] March 1946 oraz list *Arthur Koestler to Orwell*, 3 April 1946, w: G. Orwell, *Smothered under Journalism: 1946*, s. 136–139, 215.

<sup>30</sup> Zob. list *Arthur Koestler to Orwell*, 3 April 1946, tamże, s. 215.

<sup>31</sup> Zob. list Orwella *To Arthur Koestler*, 5 [sic] March 1946, tamże, s. 136.

<sup>32</sup> List Orwella *To Roger Senhouse*, 17 March 1945, w: Orwell, *I Belong to the Left: 1945*, s. 90 [fragment *Folwarku zwierzęcego* cyt. za przekładem B. Zborskiego, Warszawa 1988, s. 95 i 98, podkreślenie własne].

<sup>33</sup> Orwell korespondował na ten temat np. z Zygmuntem Nagórskim, gdy ten był dyrektorem Polskiej Agencji Prasowej w Edynburgu, zob. G. Orwell, *It Is What I Think 1947–1948*, w: *CWGO*, t. XIX, Londyn 1998, s. 26 (przypis 3), 43 i 45 (przypis 1) i 54 (przypis 1), a wśród zbiorów pisarza zachował się m.in. list Tadeusza Katelbacha, sekretarza Społecznego Komitetu Pomocy Obywatelom Polskim w Niemczech z memorandum o sytuacji Polaków w strefach okupacyjnych w Niemczech z lutego



Franciszka Kilańskiego, który po powrocie ze Szkocji do Polski został aresztowany, a gdy udało mu się zbiec do Niemiec, w brytyjskiej strefie okupacyjnej odmówiono mu przyjęcia, pozbawiając go zapewne tym samym dostępu do racji żywnościowych przysługujących dipisom. Jako zastępca przewodniczącego komitetu Freedom Defence Committee Orwell na przełomie lutego i marca 1947 roku polecił komitetowi zbadać tę sprawę<sup>34</sup>.

Nie dziwi zatem, że spore grono współczesnych mu polskich intelektualistów szybko uznało Orwella za przyjaciela Polski i Polaków, jak na przykład „Wiadomości” („Jeden z najbardziej wypróbowanych przyjaciół Polski wśród pisarzy angielskich”), Wiktor Weintraub („Przyjemnie też wspomnieć, że właśnie ten pisarz okazał się w swoich artykułach z lat wojennych pewnym i oddanym przyjacielem sprawy polskiej i Polaków”) czy Tadeusz Nowakowski („Był to polonofil”)<sup>35</sup>. Tematyka części twórczości Orwella przychylna Polsce i krytyczna wobec polityki stalinowskiej, a niekiedy i brytyjskiej, obustronna sympatia, zainteresowanie i kontakty szybko przerodziły się w chęć rozpowszechniania jego tekstów wśród polskiej społeczności, na czym zależało również samemu autorowi<sup>36</sup>.

## Orwell po polsku

Pierwszą książką Orwella wydaną w języku polskim był *Folwark zwierzęcy*<sup>37</sup>. Jego tłumaczka wspominała po latach: „sprawozdanie o świeżo wydanej *Animal Farm* zelektryzowało mnie po prostu. To było właśnie to i jakże stosowne dla nas. Kupiłam książkę i, zachwycona,

---

1947 roku (The Orwell Archive, University College London, Letters to Orwell, File V, May 1946 – February 1963).

<sup>34</sup> G. Orwell, *It Is What I Think*, s. 54 i s. 71.

<sup>35</sup> *Miscellanea*, „Wiadomości”, nr 39, 28.09.1947, s. 3; W. Weintraub, *Kronika kulturalna*, „Kultura” 1950, nr 4, s. 91 oraz T. Nowakowski i in., *Na progu roku orwellowskiego*.

<sup>36</sup> Orwell wielokrotnie wyrażał duże zainteresowanie dotarciem do czytelników z krajów za żelazną kurtyną, zob. np. wypowiedź Bolesława Wierzbiańskiego w: T. Nowakowski i in., *Na progu roku orwellowskiego* lub list Orwella do Teresy Jeleńskiej, 7.09.1945, Archiwum „Kultury”.

<sup>37</sup> Pierwsze wydanie pt. *Zwierzęcy folwark*, przeł. T. Jeleńska, Londyn 1947.

napisałam do Orwella (...). Wnet przyszła odpowiedź (...)"<sup>38</sup>. Jeleńska skontaktowała się z autorem jeszcze w sierpniu 1945 roku<sup>39</sup>, zaledwie niecałe dwa tygodnie po ukazaniu się oryginału, a przekład złożony przez nią u wydawcy w listopadzie 1946 roku wyszedł już na przełomie 1946/1947 roku, prawdopodobnie w nakładzie około 5 000 egzemplarzy<sup>40</sup>. Tak wysoki jak na emigracyjne warunki nakład wskazywałby na duże znaczenie, jakie tej pozycji i autorowi – współczesnemu i jeszcze nieznanemu szerzej na świecie – przypisał tak wcześniej także wydawca, czyli Światpol, tym bardziej, że jego budżet był już wtedy dość nadwyrężony<sup>41</sup>, a polskie organizacje nie nadążały w tym czasie z zaspokajaniem zapotrzebowania polskich uchodźców na podręczniki, słowniki czy polską literaturę. Zanim przekład zdążył się ukazać, Orwell otrzymał przynajmniej jedną jeszcze propozycję przetłumaczenia książki na język polski<sup>42</sup>.

Choć Jerzy Giedroyc osobiście Orwella nie poznał, to Redaktor również udostępnianiem Orwella polskiemu czytelnikowi zainteresował się bardzo wcześniej. Rozmowy na temat wydania zbioru jego szkiców po polsku przez nowo powstały w Rzymie Instytut Literacki rozpoczęły się już w roku 1946. Pośredniczyli w nich Wiktor Weintraub i Maja Prądzyńska, jego londyńscy przedstawiciele, a wybór szkiców tłumaczka Jeleńska uzgadniała z samym autorem<sup>43</sup>. Na początku jednak Orwell w pewnym sensie nie miał szczęścia

<sup>38</sup> T. Jeleńska, *Wspomnienie o Orwelle*.

<sup>39</sup> Por. list Orwella *To Gleb Struve, 1 September 1945*, w: G. Orwell, *I Belong to the Left: 1945*, s. 274; list Orwella do Teresy Jeleńskiej, 7.09.1945, Archiwum „Kultury” oraz T. Jeleńska, *Wspomnienie o Orwelle*.

<sup>40</sup> List T. Jeleńskiej do Orwella, 9.11.1946, British Library w Londynie, George Orwell Papers, ADD MS 73083; B. Wierzbiański, w: T. Nowakowski, *Na progu roku orwellowskiego*.

<sup>41</sup> Jak donosił chociażby pełniący obowiązki prezesa Zygmunt Nagórski Tomaszowi Arciszewskiemu w styczniu 1947 roku: „Światpol znalazł się w trudnej sytuacji z powodu zwłoki, jaka nastąpiła w zatwierdzeniu przedstawionego przez nas budżetu. Pozwalam sobie ponadto przypomnieć, że w ciągu roku 1946 Światpol nie korzystał z subwencji rządowych i że ta okoliczność przyczyniła się w znacznej mierze do wyczerpania wszelkich innych jego funduszy” (IPMS, A48/11/B/112).

<sup>42</sup> List Marii Rotherth do George’a Orwella, 1.05.1946, The Orwell Archive, Letters to Orwell: M-Z.

<sup>43</sup> Listy: Wiktora Weintrauba do Jerzego Giedroycia, 2.07.1946 czy 6.08.1946; Orwella do Teresy Jeleńskiej, 10.05.1946, 23.08.1946 czy 7.08.1946, Archiwum „Kultury”.

w Instytucie Literackim. Mimo że czekający z niecierpliwością na przekłady Giedroyc otrzymał je już początkiem lutego 1947 roku<sup>44</sup>, wymagały one – jak ujął to pewnego razu Redaktor – „oczyszczenia”<sup>45</sup> z powodu ich słabej polszczyzny. Prawdopodobnie dlatego, ze względu na wzrastające koszty związane z potrzebą korekty<sup>46</sup>, zrezygnowano z publikacji zbioru i opublikowano jedynie kilka szkiców w „Kulturze”, pierwszy w pierwszym numerze za rok 1948. Wprawdzie już w sierpniu 1947 roku szkic *Refleksje po lekturze Jamesa Burnhama* był na liście artykułów przygotowywanych do numeru 2–3, ale, jak donosiła podróżującemu Redaktorowi zapracowana Zofia Hertz z Rzymu w sierpniu 1947 roku, „Jeśli idzie o Orwella – gruba kobyła – to trzeba również przepisać, bo za bardzo adiurowane”<sup>47</sup> i ostatecznie szkic, jako jedyny z tej listy, się wtedy nie ukazał. Jako pierwszy wyszedł fragment ważkiej publikacji *Lew i jednorożec* – choć ze słynnym już błędem w tytule, jako *Lew i nosorożec*, powielanym później wielokrotnie, chociażby przez „Wiadomości” czy Marię Dąbrowską w jej dzienniku<sup>48</sup>. Wkrótce potem „Kultura” opublikowała kolejne szkice: *Środki zapobiegawcze w literaturze* i *Raffles i panna Blandish* w tłumaczeniu Jeleńskiej, a później *Twórczość Donalda Mac Gilla* (sic!) w tłumaczeniu Teresy Skórzewskiej – wszystkie z adnotacją o upoważnieniu autora<sup>49</sup>.

---

<sup>44</sup> Listy Jerzego Giedroycia do Wiktora Weintrauba, 4.02. i 11.02.1947, Archiwum „Kultury”.

<sup>45</sup> List Jerzego Giedroycia do Jana Bielatowicza, 13.02.1948, Archiwum „Kultury”.

<sup>46</sup> Np. list Jerzego Giedroycia do Wiktora Weintrauba, 4.02.1947, Archiwum „Kultury”.

<sup>47</sup> I. Chruślińska, *Była raz Kultura... rozmowy z Zofią Hertz*, wyd. 2, Lublin 2003, s. 112.

<sup>48</sup> Reklama nr 4 „Kultury”, „Wiadomości”, nr 11, 14.03.1948, s. 4 oraz M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1949*, red. T. Drewnowski, t. I, Warszawa 1996, s. 195. Mimo że według zespołu Instytutu przekłady Jeleńskiej zawiodły jakością, najprawdopodobniej nie był to błąd tłumaczki – zob. maszynopis przekładu fragmentu: G. Orwell, *The Lion and the Unicorn: Socialism and the English Genius* przekazany Bibliotece Polskiej w Londynie przez Tymona Terleckiego w październiku 1962 roku (Archiwum Biblioteki Polskiej POSK, 248/Rps C).

<sup>49</sup> *Środki zapobiegawcze w literaturze*, „Kultura” 1948, nr 5, s. 3–14; *Raffles i panna Blandish*, „Kultura” 1948, nr 9–10, s. 48–58 oraz *Twórczość Donalda Mac Gilla* [sic], „Kultura” 1950, nr 1, s. 75–84.

Orwell został w tym czasie zauważony również w innych polskich pismach emigracyjnych, w tym w londyńskich „Orle Białym” i „Wiadomościach”, które pisały o nim już w pierwszym numerze po powojennym odrodzeniu<sup>50</sup>.

### **Rok 1984 w roku 1953**

Redaktor „Kultury” szybko zainteresował się też publikacją *Nineteen Eighty-Four*, wydanego u kresu życia Orwella w połowie roku 1949, po polsku. Tym razem wybrał już innego tłumacza, Juliusza Mieroszewskiego, który zadania podjął się w kwietniu 1951 roku<sup>51</sup>. Jak donosił Redaktor Andrzejowi Bobkowskiemu we wrześniu 1952 roku, „próbuję z powrotem zacząć wydawać książki. Na pierwszy ogień idzie Orwell: *Rok 1984*”<sup>52</sup>. Rzeczywiście, tłumaczenie ukazało się w 1953 roku jako zaledwie drugi tom Biblioteki „Kultury”, po *Trans-Atlantyku* Gombrowicza, a poprzedzając nawet *Zniewolony umysł* Miłosza, i miało dwa późniejsze wydania: w roku 1979 i 1983. Korespondencja Mieroszewskiego z Giedroyciem pokazuje, że „Londyńczyk” pracował nad przekładem z dużym oddaniem: „1984 nie jest szmirowatym kryminałem, lecz jedną z najgłośniejszych powieści powojennej literatury światowej i musi być przetłumaczony literacko. (...) Tłumacząc w brulionie, poprawiam, gładzę, sprawdzam i dopiero przepisuję na czysto na maszynie”<sup>53</sup>. Mieroszewski przekład oddał na przełomie lipca i sierpnia 1951 roku, jednakże nie był to koniec jego pracy, gdyż uzyskanie praw do wydania powieści po polsku od wdowy po Orwellu, Sonii Brownell, miało wymagać jeszcze sporo

<sup>50</sup> Np. Theates [W. Weintraub], *Czasopisma krajowe*, „Wiadomości”, nr 1, 7.04.1946, s. 2; Theates, *Wśród czasopism brytyjskich*, „Wiadomości”, nr 4, 28.04.1946, s. 2; *Nowe książki*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 24.02.1947, s. 2–3; recenzja *Nineteen Eighty-Four: Orwella wizja przyszłości*, „Orzeł Biały”, nr 26, 25.06.1949; P. Z., *Śmierć autora „Roku 1984”*, „Orzeł Biały”, nr 5, 4.02.1950 i in.

<sup>51</sup> Zob. np. list Jerzego Giedroycia do Juliusza Mieroszewskiego, 17.04.1951, w: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, red. K. Pomian, t. 1, Warszawa 1999, s. 114.

<sup>52</sup> List Jerzego Giedroycia do Andrzeja Bobkowskiego, 18.09.1952, w: J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946–1961*, red. J. Zieliński, Warszawa 1997, s. 222.

<sup>53</sup> List Juliusza Mieroszewskiego do Giedroycia, 20.04.1951, w: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, s. 122.

wysiłku i zabiegów. W dodatku Kongres Wolności Kultury, który sponsorował część wydania, chciał zmienić nazwisko „Goldstein” na „Ryszard Davis”, gdyż, jak wyjaśniał Mieroszewskiemu Giedroyc: „Goldstein jest nazwisko typowo żydowskie”, co według Kongresu mogłoby urazić część czytelników. Taki pomysł jednak zirytował tłumacza i do zmiany ostatecznie nie doszło<sup>54</sup>. Część wydania powieści niemniej jednak doznała zmiany innej natury – tytułu umieszczonego na okładce. Jak wspomina Zofia Hertz: „W 1953 roku wysłaliśmy po raz pierwszy książki w fałszywych okładkach. Była tam książka Orwella *1984*, z której wysłaniem wiąże się zabawne wspomnienie. Sowieckie książki wychodziły wtedy z okładkami z ohydneho szarego papieru pakowego. Kupiliśmy taki sam papier, po czym wydrukowaliśmy okładkę pod tytułem *Za rodziną*<sup>55</sup>. W tych to okładkach posyłałmy Orwella do Polski”<sup>56</sup>.

Warto tutaj podkreślić, jak oryginalnie Orwell podróżował do Polski w tych latach. Podczas gdy w 1953 roku *Rok 1984* dostaje się za żelazną kurtynę w fałszywych okładkach, trzy lata później specjalne wydanie *Folwarku zwierzęcego* odbędzie tę podróż balonami w ramach akcji Komitetu Wolnej Europy zwanej „wojną balonową”<sup>57</sup>. Ale gdy Mieroszewskiemu pewnego razu wydawało się, że reżimowy dziennikarz Zbigniew Mitzner (pseudonim Jan Szela) sugeruje, iż akcja balonowa objęła także przekład *Roku 1984*, nie szczędził mu uszczypliwości w odpowiedzi na łamach „Kultury”: „Nic nie wiadomo ani «Kulturze» ani mnie czy «Rok 1984» zrzucano z baloników – jak twierdzi p. Mitzner. Ośmielał się natomiast wyrazić pogląd, że typ transportu w niczym nie wpływa na jakość literackiego dzieła. Felietony p. Szela nawet zrzucane z księżycy nie przestałyby być makulaturą”<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> List Jerzego Giedroycia do Juliusza Mieroszewskiego, 5.03.1952 roku oraz Mieroszewskiego do Giedroycia, 7.03.1952 roku tamże, s. 191–192 i s. 192–193.

<sup>55</sup> Właściwie okładka nosiła tytuł: *Za mir*.

<sup>56</sup> I. Chruślińska, *Była raz Kultura...*, s. 58.

<sup>57</sup> P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, cz. II serii: *Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, Warszawa 1999, s. 118–119.

<sup>58</sup> Londyńczyk [J. Mieroszewski], *Kronika angielska*, „Kultura” 1956, nr 11, s. 102; por. J. Szela [Zbigniew Mitzner], *Nasza kronika*, „Świat”, nr 39, 23.09.1956.

### **Rok 1984 w roku 1953 – echa w kraju**

Zarówno tłumacz, jak i wydawca *Roku 1984* byli zadowoleni z publikacji. Mieroszewski – co zrozumiałe – często skupiał się na pozytywnym odbiorze samego przekładu, a Giedroyc – na samym fakcie wydania książki, którą obok *Zniewolonego umysłu* Miłosza uznawał za jedną z „najbardziej interesujących dla polskich czytelników” publikacji tego okresu<sup>59</sup>. Wydanie ukontentowało także wielu odbiorców, lecz opinii takiej – naturalnie – nie mogli otwarcie podzielać dziennikarze i literaci za żelazną kurtyną, choć zajmujący jest tutaj już sam fakt, że choć z opóźnieniem, to wydanie emigracyjne odbiło się echem również w prasie oficjalnej. Nieco ponad rok po śmierci Stalina Lech Budrecki jawnie stwierdza na łamach „Nowej Kultury”, że Orwell jest w Polsce czytany. Na wprost podanej przezeń liście tytułów książek „otwarcie atakujących socjalistyczne społeczeństwo” jest zarówno *Folwark zwierzęcy*, jak i *Rok 1984*. Budrecki ubolewa: „Nie ludźmy się, książki Koestlera i Orwella, Waughta i Camusa kursują po Polsce. Są czytane, wypożyczane, ba, poszukiwane nawet. Ślęczą nad nimi nie tylko jawni lub skryci wrogowie. Pochylają się nad ich książkami i ci, których dotychczas nie przekonaliśmy, a których przekonać warto”<sup>60</sup>.

Artykuł Budreckiego jest ciekawym dokumentem czasu, w którym wiele kwestii zostaje niedopowiedzianych. Według zasad „dwojmyślenia”, Budrecki z jednej strony sugeruje, że czytanie Orwella i jemu podobnych autorów byłoby czynnością niepożądaną, a z drugiej gani swoich kolegów za to, że nie poddali ich dzieł odpowiedniej krytyce, tym samym nawołując ich więc do zaznajomienia się z nimi: „Czy któryś z naszych krytyków wymierzył sprawiedliwość *Zwierzęcemu gospodarstwu* i *Rokowi 1984* G. Orwella (...)?”, nie podając jednakże żadnych wskazówek, gdzie i jak omawiane pozycje można nabyć. Sam nie wyjaśnia też proveniencji książek, które – należałoby przypuszczać – czytał. Giedroyc lament Budreckiego przyjął z satysfakcją:

---

<sup>59</sup> List Juliusza Mieroszewskiego do Jerzego Giedroycia, 27.02.1953, w: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, s. 275; list Giedroycia do Georges’a Sidre’a, 9.04.1953, Archiwum „Kultury”.

<sup>60</sup> L. Budrecki, *Milczenie i „ucho igielne”*, „Nowa Kultura”, nr 34, 22.08.1954, s. 4.

„W «Nowej Kulturze» był niedawno wielki artykuł stwierdzający, że Koestlera *Ciemność w południe* i Orwella *1984* jest z zapalem czytane w kraju potajemnie. Rozdzierają z tego powodu szaty. To duży komplement pod naszym adresem” – pisał Mieroszewskiemu, a Anieli Mieczysławskiej – nawet bardziej wylewnie: „Biorąc pod uwagę, że ja te książki wydałem – jestem dumny jak paw z tego oficjalnego pokwitowania naszej pracy”<sup>61</sup>.

Proweniencję swojego egzemplarza *Roku 1984* wyjaśnił zaś w artykule „Przeglądu Kulturalnego” *Czyżby księga święta?*<sup>62</sup> – jakkolwiek w zawołowany sposób – Paweł Jasienica, któremu Giedroyc przesłał wydane przez niego książki *Rok 1984* Orwella i *Bierny opór czy wyzwolenie* Jamesa Burnhama bez adresu zwrotnego. Choć Jasienica podał dokładną informację o wydawcy książek, to udawał, że nie wie, kim był „nieznany ofiarodawca”; w artykule skupił się natomiast wyłącznie na książce Burnhama, tłumacząc, iż „beletrystyka mniej mi leży na sercu od prozy publicystycznej”.

Nie obyło się też bez bardziej otwartych ataków. Zbigniew Mitzner na przykład nawet w okresie odwilży nie omieszkał wyśtosować pod adresem „Kultury” i Mieroszewskiego zarzutów za przekład powieści Orwella – we wspomnianym już artykule, który ogłosił w tygodniku „Świat”, niezrażony wcześniejszą odmową „Życia Warszawy”<sup>63</sup>. Również ten zarzut spotkał się z ciętą ripostą „Londyńczyka”: „oskarżać polskiego dziennikarza, że przełożył na język ojczysty jedną z najwybitniejszych książek angielskich doby współczesnej – to już nie jest ani żart, ani nawet propaganda. To jest stalinowska stupajkowatość, z której p. Szeląg nie wyrósł, bo zbyt dobrze do niego pasuje”<sup>64</sup>.

---

<sup>61</sup> List Jerzego Giedroycia do Juliusza Mieroszewskiego, 1.09.1954, w: J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, s. 432 oraz list Giedroycia do Anieli Mieczysławskiej, 2.09.1954, za: M. Ptaśńska-Wójcik, *Z dziejów Biblioteki Kultury: 1946–1966*, s. 164.

<sup>62</sup> P. Jasienica, *Czyżby księga święta?*, „Przegląd Kulturalny”, nr 17, 26.04.1956 roku, s. 5.

<sup>63</sup> J. Szeląg [Zbigniew Mitzner], *Nasza kronika*, „Świat”, nr 39, 23.09.1956 i tenże, *Żale autora*, „Życie Warszawy”, nr 227, 22.09.1956, s. 4.

<sup>64</sup> Londyńczyk, *Kronika angielska*, s. 102.

## Orwell a Październik '56

Ciekawa jest ewolucja, jaką traktowanie Orwella – postrzeganego głównie przez pryzmat *Folwarku zwierzęcego* i *Roku 1984* – przeszło w kraju w okresie Października. W 1951 roku publicysta ukrywający się pod pseudonimem bd – sugerując dobrą znajomość aktualnej kultury Zachodu, choć w trzech wydaniach swego artykułu w różnych częściach Polski mylnie podając pseudonim pisarza jako „D. Orwell”<sup>65</sup> – twierdził, że „Orwell dorównuje [Huxleyowi] w zupełności, gdy chodzi o spotwarzanie i sponiewieranie godności ludzkiej”<sup>66</sup>. Jeszcze w styczniu 1956 roku Zbigniew Mitzner pisał na przykład, że: „Orwell przeciwstawia się marksizmowi nie z miłości do ludzi, ale z nienawiści do nich”<sup>67</sup>. Natomiast po ujawnieniu referatu Chruszczowa traktowanie i wizerunek Orwella ulegają zdecydowanej zmianie. Sam Mitzner kilka miesięcy później, choć nadal krytyczny względem Orwella i ironiczny wobec działalności polskiej emigracji, unika już tonu sztampowej krytyki stalinowskiej<sup>68</sup>. W przeciwieństwie do jedynie zdawkowych informacji dostępnych wcześniej w prasowych artykułach, w maju i czerwcu 1956 roku Karol Małcużyński i Krzysztof Wolicki przedstawiają czytelnikowi już szerszy obraz, kim był Orwell i o czym pisał – chociaż dalej głównie w *Roku 1984*. Nadal dominuje tu postawa krytyczna, ale jest już całkiem niepodobna do tej z okresu stalinowskiego. Co więcej, dziennikarze mogą już nawet napisać, że się z Orwellem – zgadzają. Wytrychem jest tylko wyjaśnienie, że to, co Orwell piętnował, dotyczyło „błędów i wypaczeń” minionego okresu. Artykuł Wolickiego wydaje się tym bardziej zaskakujący, że autor zarzuca w nim Małcużyńskiemu nieuczciwą polemikę z książką polskiemu czytelnikowi prawie nieznaną – stwierdzając wprost, iż stan ten jest efektem „cenzury politycznej”<sup>69</sup>. Podobne sądy wypowiadają

<sup>65</sup> Być może było to podyktowane pisownią rosyjską: Джордж Оруэлл.

<sup>66</sup> bd, *Literatura śmierci i rozkładu*, „Słowo Ludu”, nr 87, 31.03.1951, s. 6, „Nowiny Rzeszowskie”, nr 15, 9.04.1951 oraz „Sprawy i Ludzie”, nr 11, 14.04.1951, s. 4.

<sup>67</sup> J. Szela [Zbigniew Mitzner], *Nasza kronika*, „Świat”, nr 5, 29.01.1956, s. 2.

<sup>68</sup> J. Szela [Zbigniew Mitzner], *Nasza kronika*, 23.09.1956.

<sup>69</sup> K. Małcużyński, „Rok 1984” – i rok 1956, „Trybuna Ludu”, nr 140, 21.05.1956, s. 6, K. Wolicki, *Karola Małcużyńskiego łatwe nad Orwellem zwycięstwo*, „Po prostu”, nr 24, 10.06.1956, s. 6.



Kazimierz Dziewanowski, Andrzej Mularczyk i Andrzej Kuśniewicz, którzy polemizują z dwoma głośnymi artykułami Zygmunta Kałużyńskiego *Makulatura wielkiego konfliktu* traktującymi o Miłoszu, Koestlerze i Orwello<sup>70</sup>. W tym samym „Świecie”, w którym jeszcze w styczniu Mitzner próbował drwić z autora w duchu socrealizmu, w listopadzie Dziewanowski i Mularczyk sugerują: „Jeśli ludzie czytając książkę, która pokazuje okropną wizję przyszłego świata, odnajdują w niej wiele elementów znanych im aż nazbyt dobrze z teraźniejszości, to albo autor książki jest pozbawiony wyobraźni, albo ta teraźniejszość jest czymś tragicznym”<sup>71</sup>.

Jednak październikowa otwartość na Orwella zatoczyła koło w latach późniejszych. Podczas gdy słowniki i encyklopedie zaczęły pozwoli zamieszczać hasło „Orwell, George”, otoczone przeważnie należytyym komentarzem politycznym, prasa oficjalna o Orwello niemal całkowicie zapomniała, aż do czasu, gdy dał o sobie znać zbliżający się „rok orwellowski”. Co zapewne zaskoczyłoby lewicującego pisarza, prym w jego nieśmiałym propagowaniu w obiegu oficjalnym we wczesnych latach 80. wiodła prasa katolicka<sup>72</sup>. Zaś rosnący w siłę drugi obieg i studenckie inicjatywy dyskusyjne w tym czasie pozwoliły mu wreszcie wyjść poza recepcję wśród ścisłej elity i dotrzeć do szerszego grona czytelników w Polsce.

## Zakończenie

Orwell, nie tylko autor *Roku 1984*, ale i płodny publicysta, często w sposób bezkompromisowy dawał wyraz trosce o sprawy polskie i Polakom nieobojętne. Podczas gdy polskie problemy wydają się być na wiele sposobów dla niego istotne, Orwell stał się również autorem ważnym dla Polaków, zarówno w kręgach intelektualnych na emigracji – gdzie odkryto go stosunkowo wcześniej – jak i w kraju – gdzie władze komunistyczne zdecydowały o jego cenzurze,

---

<sup>70</sup> Z. Kałużyński, *Makulatura wielkiego konfliktu*, „Nowa Kultura”, nr 41, 7 X, s. 1, 7 i nr 42, 16.10.1956, s. 3, 7; K. Dziewanowski i A. Mularczyk, *Wielki konflikt i... makulatura*, „Świat”, nr 47, 18.11.1956, s. 20–21 oraz A. Kuśniewicz, *Makulatura, historia czy ostrzeżenie*, „Biuletyn Rozgłośni «Kraj»”, nr 49, 9.12.1956, s. 12.

<sup>71</sup> K. Dziewanowski i A. Mularczyk, *Wielki konflikt i... makulatura*, s. 20.

<sup>72</sup> Pisma takie jak np. „Tygodnik Powszechny”, „Ład”, „Więź” czy „Znak”.

a z czasem polityczna opozycja – o jego masowej publikacji w drugim obiegu. Pozostaje jednak nadal wiele polskich akcentów w życiu, twórczości i polskiej recepcji autora, które nie zostały jeszcze dostatecznie zbadane.

### **Summary**

#### **On Orwell's Early Ties with Poland**

The article discusses George Orwell's early ties with Poland and Poles, it attempts to bring together different perspectives, contexts and less known facts. On the one hand, it highlights Orwell's considerable interest in Poland and presents his attitude to some issues related to Poland as expressed in his journalism, which tends to be less known to the Polish reader than his more famous books. It also points out his personal contacts with Polish emigrants and his involvement in their problems. On the other hand, it indicates how contemporary Poles perceived Orwell and attempts to give a picture of his reception among them early on, from both perspectives: of the Polish emigrants and Poles back in the country (the official) and how they intertwined.